BIBLIOTEKA
143

PRZYRODA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Nr 1/95

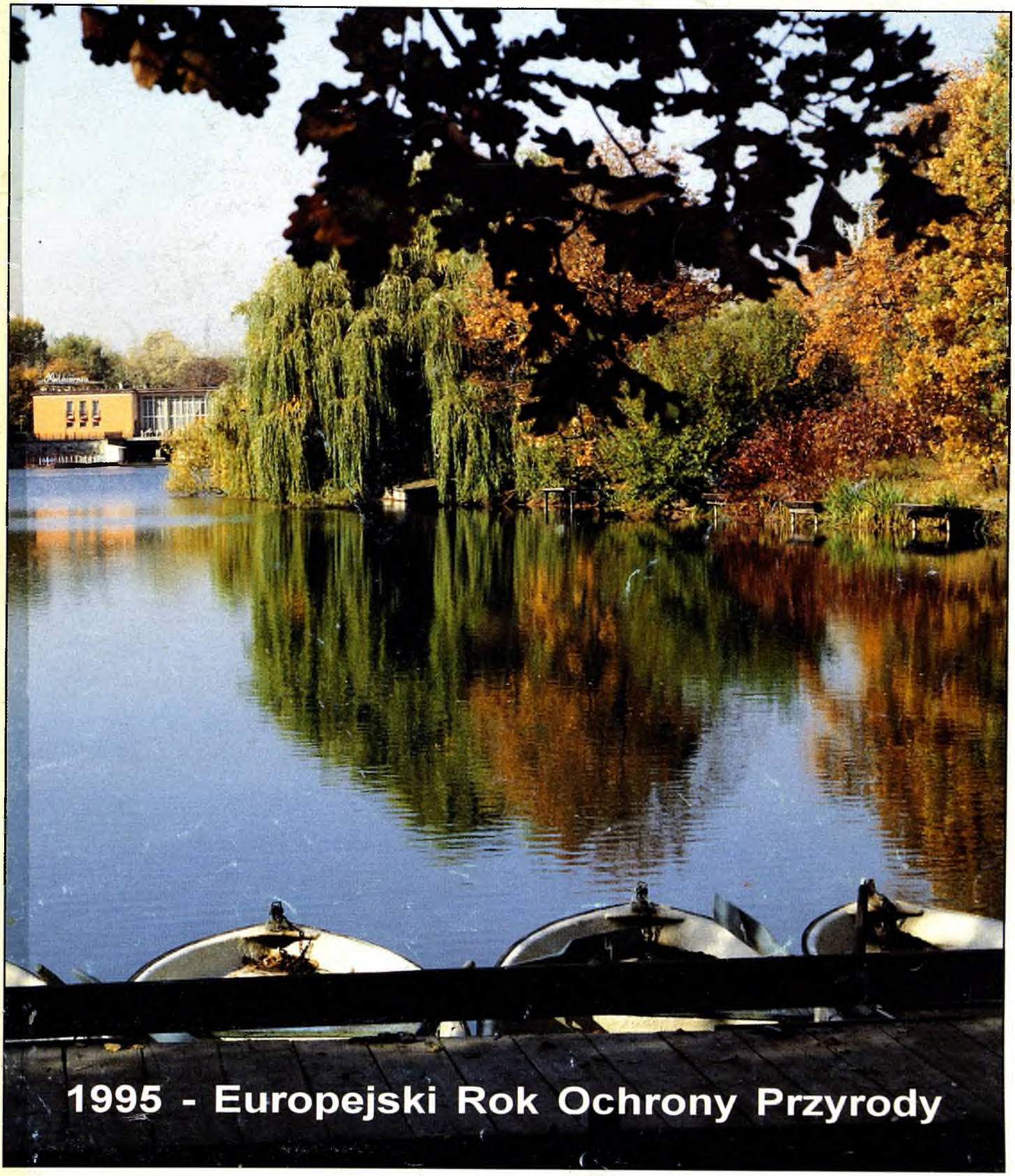

BIULETYN CENTRUM DZIEDZICTWA PRZYRODY GÓRNEGO ŚLĄSKA

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska
143
378
Nr inw. .....
BIBLIOTEKA

Drogi Czytelniku

Oddajemy w Twoje ręce pierwszy numer „Przyrody Górnego Śląska", biuletynu Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska w Katowicach. Wydawnictwo to ma służyć upowszechnianiu wiedzy o przyrodzie tego zakątka Polski i Europy - statutowemu obowiązkowi powierzonemu Centrum przez Wojewodę Katowickiego. Zakres tematyczny biuletynu obejmuje następujące działy: świat roślin, świat zwierząt, przyroda nieożywiona, ekosystemy i krajobrazy, ochrona przyrody, straty i zagrożenia, przyroda i kultura, przyroda i technika, przyrodnicy, informator przyrodniczy, listy i interwencje, recenzje oraz kącik Centrum.

Ten pierwszy numer biuletynu, powstały wysiłkiem autorów i osób, które zaprosiłem do pracy w Radzie Programowej i Kolegium Redakcyjnym oraz Górnośląskiej Oficyny Wydawniczej jest propozycją, którą poddaję Twojemu osądowi. Pragnę jednak, aby następne numery biuletynu były współredagowane przez duże, coraz większe grono osób, którym dobro przyrody nie jest obojętne. Apeluję więc do badaczy - profesjonalistów i amatorów, nauczycieli i miłośników przyrody o dzielenie się z innymi wynikami swoich badań naukowych i obserwacji oraz przeżyciami. Zwracam się również do tych, którzy swoje spotkania z przyrodą utrwalają na błonie filmowej, papierze lub płótnie o dostarczenie materiałów ilustrujących piękno i bogactwo śląskiej przyrody a także jej tragedię w konfrontacji z cywilizacyjnymi potrzebami człowieka.

Życzę miłej lektury i proszę - w imieniu autorów tego numeru - o przychylne przyjęcie.

Jerzy B. Parusel

„...Pracujcie niestrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście... Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą na wskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa... Przez poznanie i ochronę przyrody - do jej ukochania - oto nasze hasło!"

(Władysław Szafer, Chrońmy przyrodę ojczystą, Nr 1, 1945)

Wskazówki dla Autorów

Biuletyn „Przyroda Górnego Śląska" jest wydawnictwem przeznaczonym do publikacji oryginalnych prac, krótkich komunikatów i artykułów przeglądowych o przyrodzie Górnego Śląska - jej bogactwie i różnorodności, stratach, zagrożeniach, ochronie i kształtowaniu, strukturze i funkcjonowaniu a także o jej badaczach, miłośnikach i nauczycielach oraz postawach człowieka wobec przyrody.

Maszynopis (z pierwszą kopią) powinien być pisany z podwójną interliną (30 wierszy), z marginesem po lewej stronie i zawierać 60 znaków w wierszu. Teksty przygotowywane komputerowo powinny być napisane w edytorach: Word, Write, ewentualnie w AmiPro. Wcięć akapitowych nie należy robić za pomocą tabulatora i spacji; stosować ewentualnie wcięcia programowane. Dopuszcza się różnicowanie czcionki i interlinii. Tabele należy wpisywać jako oddzielne teksty. Cytowania piśmiennictwa należy unikać i ograniczać je do niezbędnego minimum. Do tekstu należy dołączyć krótkie streszczenie oraz informację zawierającą: stopień naukowy, nazwę i adres zakładu pracy, adres domowy, krótki opis dorobku oraz zakres zainteresowań autora. Rysunki i wykresy powinny być narysowane na białym papierze. Zdjęcia czarno-białe powinny być ostre i niezbyt kontrastowe. Zdjęcia barwne przyjmowane są w postaci diapozytywów (6x6 cm, 24x36 mm) i odbitek pozytywowych. Rysunki i zdjęcia powinny być ponumerowane, a ich opis dołączony na oddzielnej kartce. Korekta pracy powinna ograniczyć się do błędów drukarskich.

Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełniania i skracania artykułów bez naruszania zasadniczych myśli autora oraz zmiany tytułu. Dopuszcza się przedruki za zgodą autora i wydawcy publikacji. Za treść artykułów odpowiadają autorzy.

Autor otrzymuje jeden egzemplarz numeru bezpłatnie.

Wydawca: Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska
Rada Programowa: Maciej Bakes, Florian Celiński (Przewodniczący), Jan Duda (Z-ca Przewodniczącego), Bogdan Gieburowski, Jan Holeksa, Barbara Kaszowska, Janusz Moczulski, Maria Pulinowa, Małgorzata Strzelec, Józef Świerad. **Kolegium Redakcyjne:** Barbara M. Buszman, Florian Celiński, Jan Duda, Marek Kocurek (sekretarz redakcji), Maria Pulinowa, Jerzy B. Parusel (redaktor naczelny), Daniel Tresenberg. **Adres Redakcji:** Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, ul. Wita Stwosza 31, 40-100 Katowice 18 skr. pocz.1870, tel. 1579-593. **Opracowanie graficzne i druk:** Górnośląska Oficyna Wydawnicza, Rynek 13, 40-003 Katowice. **Autor znaku graficznego wydawcy:** Katarzyna Czerner-Wieczorek
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska jest państwową jednostką budżetową powołaną zarządzeniem Nr 204/92 Wojewody Katowickiego z dnia 15 grudnia 1992 roku do badania, dokumentowania i ochrony oraz prognozowania stanu przyrody Górnego Śląska.

W numerze:

Człowiek wobec przyrody.
A man in relation to nature.
Der Mensch und die Natur.
str. 3

Kiedy węgiel był zielony.
When the coal was green.
Als die Kohle grün war.
str. 4

Co mieszkaniec Górnego Śląska wiedzieć powinien.
What inhabitant of Upper Silesia should know.
Was ein Oberschlesier wissen sollte.
str. 5

Na kartkach czerwonych ksiąg.
On the pages of red books.
Anf den Seiten der roten Bücher.
str. 6

Płazy Górnego Śląska.
Amphibians of Upper Silesia.
Die Lurche Oberschlesiens.
str. 7-10

Drzewa moje ojczyste!
Trees of my birth-place!
Meine Heimatbäume!
str. 8-9

Eberhard Drescher - przyrodnik i kolekcjoner.
E.D. - natural historian and collector.
E.D. - Naturkundler und Sammler.
str. 11

O historycznych rasach zwierząt gospodarskich.
About the historical species of livestock.
Von historischen Rassen der Haustiere.
str. 12-13

Skarby przyrody.
Treasures of nature.
Schätze der Natur.
str. 14

Miejski drapieżnik.
Urban carnivores.
Stadtraubtier.
str.15

CZŁOWIEK WOBEC PRZYRODY

Paradoks egzystencji dzisiejszego człowieka wyrasta z faktu, iż w pogoni za nieustannym postępem technologicznym, zmagającym się z prawami przyrody i zmierzającym do jej bezwzględnego podporządkowania doraźnym i niekiedy sezonowo atrakcyjnym celom, zatracił świadomość, iż on sam stanowi cząstkę tego świata i podlega jego uniwersalnym i odwiecznym prawom.

Świat przyrody i świat człowieka są tym samym światem. Człowiek nie żyje ani ponad przyrodą ani obok niej. Jest jej cząstką, nawet wówczas, gdy jego mieszkanie usytuowane jest na ostatnim piętrze wieżowca współtworzącego „pustynię wysokich bloków", a codzienne pożywienie składa się z chemicznie przetworzonych produktów. Wystarczy zajrzeć do telewizyjnych programów informacyjnych ukazujących bezradność wobec apokaliptycznych obrazów rejestrujących skutki ruchów tektonicznych, tajfunów, suszy, epidemii. Piękno gór, spadających wodospadów, załomów rzecznych czy błękitu nieba też należą do tego samego świata. Historię człowieka tworzą dzieje jego zmagania się z przyrodą. Przyroda (ożywiona i nieożywiona) stanowiła i wciąż stanowi najważniejszy czynnik wpływający na zachowania społeczne człowieka. Starożytne kultury powstawały w obszarze deltowym wielkich rzek. Klimat, rzeźba geograficzna terenu, struktura gleby, zasoby mórz i rzek, bogactwa mineralne itd. współtworzą kształty życia społecznego, także współczesnych społeczeństw, nawet tych najbardziej rozwiniętych pod względem technologicznym. Badania prowadzone m.in. w USA wykazują, że warunki środowiskowe, do których zaliczano czyste powietrze, wodę, żywność, odpady oraz zawarte w nich substancje i czynniki, w 21% warunkują utrzymanie zdrowia.

Paradoks egzystencji dzisiejszego człowieka wyrasta z faktu, że w pogoni za nieustannym postępem technologicznym, zmagającym się z prawami przyrody i zmierzającym do jej bezwzględnego podporządkowania doraźnym i niekiedy sezonowo atrakcyjnym celom, zatracił świadomość, iż on sam stanowi cząstkę tego świata i podlega jego uniwersalnym i odwiecznym prawom. Olśniewające osiągnięcia w dziedzinie nauk technicznych, medycznych czy biologicznych okrutnie kontrastują z perspektywami katastrofy ekologicznej czy z teraźniejszością klęsk żywiołowych lub rozpaczliwą bezradnością w obliczu starych i nowych chorób nękających ludzkość. W Polsce około 34,6 % ludności żyje na obszarach zagrożenia ekologicznego, co ma bezpośrednie negatywne skutki dla stanu zdrowia i przyczynia się do przedwczesnej umieralności. Wielkości te różnicują się w poszczególnych częściach kraju i przykładowo wynoszą: w województwie legnickim 97,1%; łódzkim 92,4%; krakowskim 89,1% i katowickim 89,0%. Jak podaje Raport Rządowej Komisji Ludnościowej za rok 1994 blisko 55% ludności zamieszkującej obszary ekologicznego zagrożenia „zagrożone jest dużym ryzykiem umieralności", spowodowanej zwłaszcza chorobami nowotworowymi i układu krążenia.

Człowiek jest depozytariuszem przyrody i jej stróżem. Biblijny nakaz o „czynieniu sobie ziemi poddanej" nie może być interpretowany jako przyzwolenie na jej bezwzględną eksploatację. Zrozumienie tego faktu z trudem przedziera się przez wielowiekowe przyzwyczajenia dzisiejszego człowieka grabieżczo wyrąbującego tropikalne lasy, stosującego technologie przemysłowe, których skutkiem jest tzw. efekt cieplarniany, beztrosko zatruwającego rzeki, jeziora i morza, bezmyślnie wyrzucającego odpady i śmieci z domowego gospodarstwa do pobliskiego lasu, czy też alkoholem, tytoniem i narkotykami, niszczącego siebie i kondycję zdrowotną przyszłych pokoleń. W postawie człowieka wobec przyrody odzwierciedla się postawa, jaką przyjmuje wobec samego siebie.

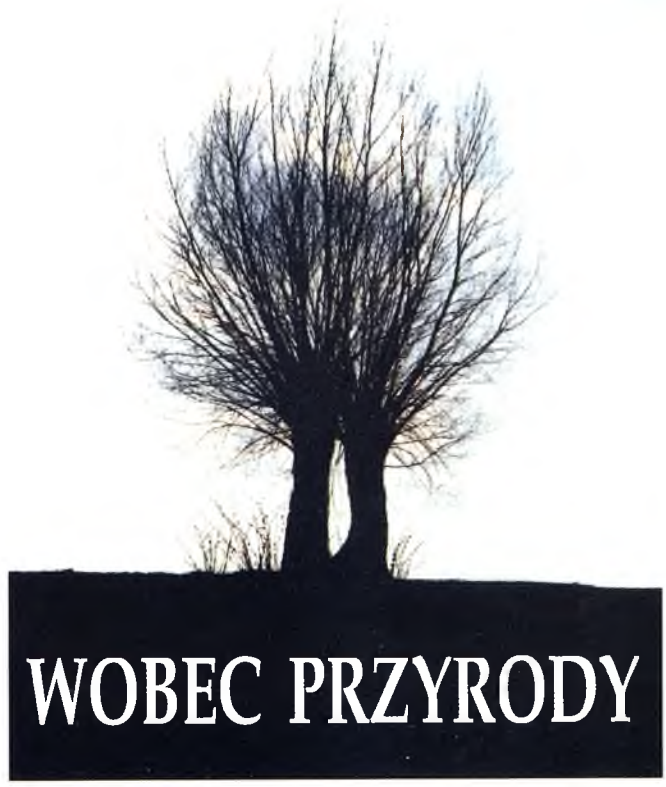

Współcześnie coraz wyraźniej, choć jeszcze w stopniu niewystarczającym, w mentalność zbiorowości i pojedynczych ludzi wpisuje się świadomość, że przyroda jest wartością, że należy ją chronić, otaczać opieką, mądrze i roztropnie wykorzystywać, że trzeba z nią współpracować. Socjologowie przyjmują, że zróżnicowanie postaw ludzi wobec przyrody jest związane nie tylko z ich naturalnymi potrzebami biofizycznymi, ale zależą one także od kultury, określonej grupy społecznej, od kultury narodu. Dzisiaj już trudniej człowiekowi uwierzyć, że kłęby dymów z fabrycznych kominów zasnuwających widnokrąg są znakiem pomyślności jego narodu i wskaźnikiem osobistego dobrobytu. W czasie wakacyjnych wędrówek łatwo może dostrzec zniszczone lasy od przemysłowych wyziewów, zatrute ściekami rzeki czy jeziora, zniszczone krajobrazy. Zdaje się, że wciąż jednak - myśląc o przyrodzie i jej zagrożeniach - bardziej odnosi przyczyny tych zagrożeń do działalności innych ludzi niż do siebie. Łatwo się wówczas uspokoić przekonaniem, że to właściwie „oni" są winni tym zniszczeniom. „Oni" to znaczy nie „ja" i nie „my". Łatwo by znaleźć przykłady takiego myślenia obecne wciąż w praktyce produkcyjnej wielu zakładów przemysłowych, może gospodarstw rolnych, mieszkańców domków letniskowych, itp.

Problem środowiska przyrodniczego to problem makroświatowy i makrospołeczny, międzypaństwowy i międzykulturowy. Jest przedmiotem konwencji lub politycznych sporów. Ale to także problem pojedynczego człowieka i najmniejszych społeczności. Bowiem ostatecznie w życiu pojedynczego człowieka rozstrzyga się postawa całej społeczności wobec przyrody. W zakresie ochrony przyrody zapewne wiele już zrobiono. Tworzone są rezerwaty przyrody i parki krajobrazowe, większą uwagę zwraca się na najbliższe środowisko miejsca pracy czy miejsca zamieszkania. Ludzie wyraźniej uświadamiają sobie, że zanieczyszczenie środowiska naturalnego jest bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia. Organizuje się dla dzieci tzw. „zielone szkoły", może częściej wyjeżdża się w góry, do lasu, w tereny „czystego środowiska". Badania socjologiczne zdają się jednak sugerować, że nie we wszystkich grupach społecznych jednakowa jest świadomość zagrożenia ekologicznego i traktowanie przyrody jako wartości. Wskazuje się między innymi na różnicującą rolę wykształcenia i wieku. Warto więc, aby poprzez kształcenie, wychowanie, oddziaływanie środków społecznego przekazu upowszechniła się zasada, że służebna postawa człowieka wobec przyrody jest równocześnie służebną postawą wobec siebie i bliźnich.

Wojciech Świątkiewicz
Uniwersytet Śląski
Katowice

Kiedy węgiel był zielony

Zebrane w czasie wędrówki po kopalniach kawałki skał z odciskami wymarłych roślin stanowią jak gdyby fragmenty rozbitej mozaiki. Każdy z nich jest ciekawy, oryginalny, a nawet piękny, ale stworzenie z tych wszystkich fragmentów jednego obrazu, to rzecz żmudna i bynajmniej nie prosta.

Kiedy przyjrzymy się przekrojowi któregokolwiek z karbońskich zagłębi węglowych, spostrzeżemy tuż pod powierzchnią ziemi lub pokrywą innych, młodszych osadów, warstwy zawierające pokłady węgla kamiennego. Wyglądają one jak olbrzymi przekładaniec zbudowany z żółtych, białawych i szarych piaskowców, z ciągłych warstw popielatego i ciemnego łupku, wreszcie z błyszczących lub matowych, lecz zawsze czarnych pokładów węgla. Te właśnie pokłady oraz ich najbliższe sąsiedztwo stanowią przedmiot badań geologów i górników. Łupek - ilasta najczęściej warstwowana skała występuje zwykle tuż nad pokładem węgla, jak również i pod nim. Bardzo często łupki stropowe po rozbiciu na mniejsze fragmenty wykazują na powierzchniach warstwowania doskonale zachowany rysunek, niepodobny do przełomu innych skał. Rysunek ten, to delikatna kopia różnych fragmentów roślinnych, zachowanych w postaci płaskich odlewów lub zwęglonych błon. Niezwykła różnorodność utrwalonych szczątków roślin, ich kształty, wykazujące niekiedy znaczne podobieństwo z dzisiejszymi roślinami, kiedy indziej najbardziej fantastyczne - stanowiły od dawna przedmiot obserwacji i badań. Badania te, których właściwy rozwój nastąpił z początkiem XIX w., pozwalają nam dziś na dokładny opis i usystematyzowanie fragmentów roślinnych zachowanych w pobliżu pokładów węgla.

Jedną z grup szczątków roślinnych zachowanych w łupkach stropowych w postaci odlewów, odcisków czy zwęglonych fragmentów są elementy najbardziej zbliżone do łodyg, pni czy gałęzi różnych roślin współczesnych. Różnorodność, jaką tu obserwujemy, nie jest wcale mniejsza od bogactwa form współczesnej roślinności.

Wrażenie najbardziej wiotkich i wysmukłych robią pomimo swej martwoty fragmenty łodyg o delikatnym, podłużnym prążkowaniu. Prążki te biegną równolegle do osi łodygi, która w dodatku podzielona jest na odcinki poprzeczną linią otaczającą dookoła spłaszczoną łodygę. Tego typu kopalne łodygi odciśnięte w łupku przypominają swoją budową żyjące do dziś na mokradłach małe rośliny, nazywane skrzypami. Znajdowane w skałach fragmenty wymarłych skrzypów są o wiele większe, łodygi ich osiągały średnicę jednego metra, a ich wysokość 30 m. W klasyfikacji naukowej

wymarłe skrzypy węglowe,

do których należały opisane fragmenty nazywamy kalamitami.

O ile odciśnięte w łupku, spłaszczone kawałki łodyg kalamitów mogą wzbudzać sensację głównie swymi rozmiarami, o tyle fragmenty pni innych roślin węglowych mogą przy pobieżnej obserwacji i bujnej wyobraźni zmienić się w dziwne twory, podobne do skamieniałego krokodyla, jaszczura, czy nawet olbrzymiej ryby. Niezwykle bowiem oryginalna i wyraźna jest rzeźba powierzchni tych pni, przypominająca łuski czy też wyraźnie odciśnięte, gęsto i regularnie rozmieszczone pieczątki wytłoczone w łupku.

Wśród znajdowanych fragmentów pni tego typu wyróżnić można dwa zasadnicze rodzaje rzeźby.

Rodzaj pierwszy to pnie, na których powierzchni obserwować można faliste zgrubienia i rowki tworzące charakterystyczne romboidalne oczka z tkwiącą wewnątrz lekko wypukłą poduszeczką. Są to poduszeczki przyrośniętych niegdyś do pnia, a później odpadłych liści. Cały układ opisanej rzeźby takich pni stwarza na pierwszy rzut oka wrażenie gęsto ułożonych łusek, co tłumaczy z kolei nie tylko górnicze fantazje o skamieniałych jaszczurach, ale i naukową nazwę, jaką nadano tym pniom. Łacińska nazwa brzmi bowiem: Lepidodendron, co w przekładzie oznacza „łuskodrzew".

Drugi rodzaj rzeźby wielkich spłaszczonych pni jest w ogólnym rysunku zbliżony do rzeźby lepidodendronów. Zgrubienia oddzielające rzędy poduszeczek liściowych biegną jednak tutaj równolegle do osi pnia, a same poduszeczki ustawione są obok siebie w kolumnach i mają kształt zbliżony najbardziej do okrągławego lub wielobocznego odcisku pieczątki. Nic więc dziwnego, że łacińska nazwa takich pni brzmi Sigillaria, co przetłumaczyć można jako „drzewo pieczęciowe".

Chociaż znajdowane kawałki pni lepidodendronów i sygilarii zadziwiają w pierwszej chwili rzeźbą, jak i rozmiarami, to przecież i tutaj odnaleźć można cechy, które łączą te olbrzymie wymarłe rośliny z dzisiejszymi niepozornymi widłakami, niewiele większymi od wspomnianych już współczesnych skrzypów.

Skały

sąsiadujące z pokładami węgla zawierają oprócz fragmentów łodyg i pni, także i inne części roślin. Do najbardziej pospolitych należą liście rozmaitych roślin zachowane w postaci odcisków lub zwęglonych blaszek, nazywane często przez górników kwiatami.

Przyczepione okółkowo do wąskich, członowatych łodyżek i położone płasko na powierzchni łupku, tkwią drobne, klinowate listki podobne do ozdobnych rozetek lub nieruchomo ułożonych wieloskrzydłych ważek. Są to liście roślin nie spotykanych obecnie, a nazywanych klinolistami od charakterystycznego klinowatego kształtu. Klinolisty (Sphenophyllales) mają niezwykle cienkie łodyżki, a ich wyjątkowa wiotkość nasuwa od razu przypuszczenie, że były to rośliny pnące.

Równie delikatnie wyglądały liście kalamitów, znane pod nazwami: Annularia i Asterophyllites. Były one podobnie jak liście klinolistów, rozmieszczone okółkowo, a ich poszczególne blaszki, wąskie i zaostrzone na końcu, odstawały prostopadle od ulistnionej łodyżki. Mniej efektowne, za to większe są liście lepidodendronów i sygilarii - proste, sztywne, bardzo wąskie i wydłużone, mające z reguły lancetowaty kształt.

Całe bogactwo różnorodnych form liściowych wymarłych roślin możemy ocenić jednakże dopiero po zapoznaniu się z najliczniej występującymi w kopalniach węgla odciskami lub zwęglonymi błonami liści roślin paprociowych. Należą do nich rozmaite formy, których wygląd już na pierwszy rzut oka przypomina zarówno nasze krajowe, skromnych rozmiarów paprocie jak i wspaniałe, współczesne paprocie krajów podzwrotnikowych. Podobieństwo to sprawiło, że stosunkowo wcześnie zaczęto skamieniałości te dość prawidłowo określać.

Subtelne i delikatne, często silnie rozgałęzione i pierzaste liście wymarłych paproci dotrwały do naszych czasów w tak nieraz doskonałej formie, że możemy studiować nie tylko kształt najmniejszych listeczków, lecz również ich unerwienie, podobnie jak czynią to botanicy przy badaniu współcześnie żyjących roślin.

Z innych fragmentów roślinnych na szczególną uwagę zasługują jeszcze organy owocowania, to znaczy te części roślin, które służyły do ich rozmnażania. Należą do nich kłosy, szyszki, zarodnie i owocnie.

Kłosy

zarodnionośne napotkano u kalamitów i klinolistów. Kłosy te zbudowane są z liści zarodnionośnych ułożonych okółkowo. Po wewnętrznej stronie niektórych liści zachowały się zarodnie zawierające zarodniki, inaczej spory, mające kształt kulistych, gładkich komórek. Szyszki wymarłych roślin węglowych, to przede wszystkim organy olbrzymich widłaków - lepidodendronów i sygilarii. Te szyszkowate organy osiągały u lepidodendronów do 70 cm długości, u sygilarii były nieco mniejsze. Zawierały one podobnie jak kłosy kalamitów, zarodnie z zarodnikami.

Zebrane w czasie wędrówki po kopalniach kawałki skał z odciskami wymarłych roślin stanowią jak gdyby fragmenty rozbitej mozaiki. Każdy z nich jest ciekawy, oryginalny, a nawet piękny, ale stworzenie z tych wszystkich fragmentów jednego obrazu, to rzecz żmudna i bynajmniej nie prosta. Rekonstrukcja, czyli odtworzenie pierwotnego wyglądu wymarłych roślin z minionych okresów geologicznych wymaga pieczołowitych studiów nad rozproszonymi i fragmentarycznymi szczątkami roślin, przy zastosowaniu rozmaitych metod badawczych.

Sonia Dybowa - Jachowicz
Aleksander Jachowicz
Państwowy Instytut Geologiczny
Oddział Górnośląski, Sosnowiec

CO MIESZKANIEC GÓRNEGO ŚLĄSKA WIEDZIEĆ POWINIEN O

FLORZE

Śnieżyczka przebiśnieg - rezerwat Pazurek.
Foto: Adam Rostański

Pod pojęciem **flory** rozumieć należy wykaz gatunków roślin danego regionu. We współczesnym ujęciu (wyłączającym grzyby w randze odrębnego królestwa!) świat roślin obejmuje ich 2 zasadnicze grupy: **rośliny niższe**, nie posiadające tkanki przewodzącej, do których należą **glony,** związane ze środowiskiem wodnym oraz **mszaki**, żyjące w ogromnej większości w warunkach lądowych. Drugą grupę stanowią **rośliny wyższe, naczyniowe,** związane ze środowiskiem lądowym. W związku z tym ukształtowały one 3 główne narządy: korzenie, pędy i liście, posiadające dobrze rozwiniętą tkankę przewodzącą w postaci cewek lub naczyń, przewodzących wodę i sole mineralne od korzeni ku łodydze i liściom oraz rur sitowych, przewodzących asymilaty od liści, gdzie zachodzi proces fotosyntezy, ku pędom i organom podziemnym roślin. Właśnie **roślinom naczyniowym** poświęcony będzie cykl artykułów, gdzie termin flora odnosić się będzie do tej tylko grupy roślin.

Zatem **flora Górnego Śląska** (i przyległych od wschodu terenów województwa katowickiego) obejmuje następujące, systematyczne grupy roślin (wyróżniane współcześnie jako gromady): **widłakowe, skrzypowe, paprociowe, nagonasienne i okrytonasienne,** te ostatnie zwane właściwymi roślinami **kwiatowymi.**

Dzięki badaniom florystów śląskich, prowadzonym od końca XVIII wieku do dziś, we florze Górnego Śląska stwierdzono około 1300 gatunków roślin naczyniowych, w tym 6 widłakowych, 8 skrzypowych, 30 paprociowych, 6 nagonasiennych i 1250 roślin kwiatowych. O ile **widłakowe, skrzypowe i paprociowe** stanowią składniki naszej flory rodzimej, to w obrębie roślin nasiennych (nagonasienne + kwiatowe) ze względu na ich pochodzenie mamy:

- 951 gatunków rodzimych;
- 128 gatunków roślin od dawna u nas zadomowionych, które w okresie polodowcowym trafiły na nasz obszar (i ogólnie do Europy Środkowej) z Obszaru Śródziemnomorskiego i Azji Zachodniej wraz z rozwojem rolnictwa. Są to pospolite chwasty, związane z uprawami i rosnące na polach uprawnych oraz tzw. miejscach ruderalnych;
- 125 gatunków roślin, przybyłych po odkryciu Ameryki i innych kontynentów, tj. od XVI wieku i zadomowionych w takim stopniu, że stanowią integralną część naszej flory;
- 52 tzw. **efemerofitów**, czyli roślin obcego pochodzenia, występujących sporadycznie, zawleczonych przypadkowo z innych regionów Europy czy z innych kontynentów.

Ostatnią grupę stanowią rośliny uprawiane dla celów użytkowych: konsumpcyjnych, leczniczych, ozdobnych, przemysłowych; grupie tej jednak należałoby poświęcić odrębny artykuł, stąd zostanie ona celowo pominięta.

Liczydło górskie - rezerwat Ochojec
Foto: Jerzy B. Parusel

Składniki flory rozpatrywać można w kilku aspektach: **historycznym**, odnoszącym się do rozwoju naszej flory od ustąpienia lądolodu z terenu Górnego Śląska, **geograficznym** - ze względu na związek naszej flory z obszarami sąsiednimi (np. zasięgi geograficzne gatunków), **ekologicznym** - zależność występowania roślin od klimatu, warunków glebowych, wysokości npm a także w tak dziś ważnym aspekcie sozologicznym, ze względu na współczesny stan zagrożenia flory ze strony człowieka i jego wytworów (**antropopresja**).

O interesujących z różnego punktu widzenia gatunkach flory Górnego Śląska opowiemy w następnych artykułach.

Azalia pontyjska - Rudy Wielkie *Foto: Adam Rostański*

Krzysztof Rostański
Uniwersytet Śląski
Katowice

Na kartach czerwonych ksiąg

Rozwojowi społeczności ludzkiej towarzyszy proces wyniszczania zasobów przyrody i eksterminacja gatunków roślin i zwierząt. Prognoza opracowana przez biologów amerykańskich przed 20 laty przewiduje, że spośród żyjących obecnie 3 do 8 milionów gatunków istot żywych wymrze do końca tego stulecia nie mniej niż 1 do 2 milionów gatunków. Na 250 000 gatunków roślin naczyniowych 50000 należy uznać za zagrożone (Kornaś 1976). Przed końcem XX wieku ulegnie przypuszczalnie zagładzie blisko 25000 gatunków tej grupy roślin (Zarzycki 1986). Szacuje się, że na ziemiach polskich wyginęło w ciągu ostatnich 100-150 lat około 40 paprotników i roślin kwiatowych a na liście gatunków zagrożonych znajduje się co piąta roślina naczyniowa z naszej flory (Zarzycki, Kaźmierczakowa 1993). Podobną sytuację mamy wśród polskich zwierząt, gdyż w czerwonej księdze (Głowaciński 1992) znalazło się 25 proc. gatunków samych tylko kręgowców.

Każdy gatunek stanowi swoistą i niepowtarzalną jednostkę biologiczną o określonej kombinacji genów, której nie powinniśmy zagubić i która w przyszłości może być wykorzystana dla potrzeb człowieka (Michalik 1979). Ustępowanie gatunków prowadzi do zaniku różnorodności i ubożenia zasobów genowych biosfery, co wpływa radykalnie na funkcjonowanie całego systemu ekologicznego Ziemi.

W celu zwrócenia uwagi opinii publicznej i decydentów na proces pustoszenia biosfery, botanicy i zoolodzy wielu krajów publikują już od wielu lat „czerwone listy" roślin i zwierząt ginących i zagrożonych zagładą w skali Ziemi, kontynentów i poszczególnych krajów (Olaczek 1985). Ksiąg takich doczekała się ostatnio i Polska (Głowaciński 1992; Zarzycki, Kaźmierczakowa 1993). Z lektury tych ksiąg wynika, że na obszarze Górnego Śląska występuje 49 gatunków roślin i 96 gatunków zwierząt o różnym statusie zagrożenia. Poniżej zamieszczono ich wykaz z podaniem ich statusu zagrożenia w skali całego kraju. Jednakże stopień zagrożenia poszczególnych gatunków na omawianym terenie jest często inny, niż w całej Polsce - na przykład drop, czy żółw błotny to gatunki już wymarłe na Górnym Śląsku. Określenie więc rzeczywistego statusu wszystkich roślin i zwierząt występujących na tej ziemi, to zadanie czekające wszystkich botaników i zoologów badających Górny Śląsk.

Renata Bula
Marek Kocurek
Wojciech Kuliński
Jerzy B. Parusel

Nazwa gatunkowa	Status
ROŚLINY	
Widłak Isslera	V
Widliczka szwajcarska	I
Marsylia czterolistna	I
Wierzba borówkolistna	V
Tojad lisi	R
Sasanka wiosenna	V
Miłek szkarłatny	E
Jaskier liryjski	**Ex**
Warzucha polska	**Ex**
Licznik właściwy	**Ex**
Rezeda mała	V
Aldrowanda pęcherzykowata	E
Uwroć wodna	**Ex**
Róża francuska	V
Groszek szerokolistny	V
Len austriacki	V
Wilczomlecz pstry	V
Dyptam jesionolistny	E
Nadwodnik sześciopręcikowy	V
Kotewka orzech wodny	E
Pierwiosnka omączona	E
Zarzyczka górska	R
Cyklamen purpurowy	V
Przytulia małopolska	R
Niezapominajka smukła	**Ex**
Lindernia mułowa	E
Dziewanna austriacka	R
Zaraza goryczelowa	E
Brzeżyca jednokwiatowa	V
Dzwonek piłkowany	V
Języczka syberyjska	E
Ostrożeń siedmiogrodzki	R
Cebulica dwulistna	E/nt
Kosaciec trawolistny	**Ex**
Mieczyk drobnokwiatowy	**Ex**
Kostrzewa nibydalmacka	R
Oczeret sztyletowaty	E
Wełnianeczka alpejska	V
Wełnianeczka darniowa	V
Ostrzew rudy	V
Przygiełka brunatna	V
Turzyca zgrzebłowata	R
Turzyca kulista	E/R
Kruszczyk drobnolistny	E
Storczyk trójzębny	**Ex**
Storczyk blady	V
Koślaczek stożkowaty	**Ex**
Wyblin jednolistny	V
Wątlik błotny	V
ZWIERZĘTA	
Skójka perłorodna (perłoródka)	ExP
Trzmiel tajgowy	R
Pachnica	V
Sichrawa karpacka	E
Nadobnica alpejska	E
Kozoróg (Kózka) bukowiec	V
Kozoróg (Kózka) dębosz	V
Wynurt	R
Jelonek rogacz	V
Fruczak (=Zawisak) proserpina	V
Barczatka borówczanka	V
Niedźwiedziówka hebe	V
Niedźwiedziówka krasa	V
Zieleńczyk globularia	E
Modraszek gniady	E
Kniejowiec sudecki	E
Niepylak mnemozyna	V
Niepylak apollo	E
Paź żeglarz	V
Modliszka zwyczajna	R
Minog strumieniowy	V
Minog rzeczny	V

Nazwa gatunkowa	Status
Minog ukraiński	R
Głowacica	R
Łosoś	E
Traszka karpacka	R
Wąż eskulapa	E
Jaszczurka zielona	I
Żółw błotny	E
Czeczotka	R
Pomurnik	E
Wąsatka	R
Nagórnik	I
Wódniczka	R
Płochacz halny	R
Dzierzba czarnoczelna	E
Rudogłówka=Dzierzba rudogłowa	V
Dzięcioł trójpalczasty	R
Dzięcioł białogrzbiety	R
Kraska	V
Włochatka	R
Sowa błotna	V
Puszczyk uralski	R
Sóweczka	R
Puchacz	R
Rybitwa białoczelna	V
Rybitwa białowąsa	R
Kulon	E
Kulik wielki	V
Batalion	V
Mornel	ExP
Sieweczka obrożna	V
Drop	E
Karliczka	ExP
Zielonka	V
Kropiatka=Kureczka nakrapiana	V
Głuszec	E
Sokół wędrowny	E
Rybołów	V
Orzełek włochaty	R
Orlik krzykliwy	R
Orzeł przedni	E
Bielik	R
Kania rdzawa	O
Błotniak łąkowy	V
Gągoł	O
Hełmiatka	R
Rożeniec	V
Świstun	R
Bąk	V
Ślepowron	I
Czapla purpurowa	I
Kormoran czarny	O
Żubr	O
Żbik	E
Ryś	R
Norka europejska	ExP
Wydra	R
Wilk	R
Niedźwiedź brunatny	R
Popielica	R
Koszatka	R
Żołędnica	R
Smużka	R
Darniówka tatrzańska	R
Bóbr europejski	O
Suseł moręgowany	I
Zając bielak	R
Mroczek pozłocisty	R
Mroczek posrebrzony	R
Nocek orzęsiony	E
Nocek Bechsteina	V
Podkowiec mały	E
Rzęsorek mniejszy	R
Tur	Ex
Tarpan	Ex

Kategorie zagrożenia gatunków: E - skrajnie zagrożone i ginące, V - narażone na wyginięcie, R - rzadkie, O - wydobyte z niebezpieczeństwa, I - o nieokreślonym statusie, Ex - wymarłe, ExP - ustąpiły z ziem polskich w czasach historycznych, nt - nie zagrożone.

PŁAZY GÓRNEGO ŚLĄSKA

Józef Świerad

Płazy odgrywają ogromnie ważną rolę w funkcjonowaniu ekosystemów wodnych i lądowych a pośrednio wpływają pozytywnie na gospodarkę rolną, leśną i ogrodniczą. Z powodu ich dużej rozrodczości (pakiety skrzeku niektórych gatunków mogą zawierać do kilku tysięcy jaj) ta garstka gatunków wypełniając środowiska swymi osobnikami może dorównywać, a nawet przewyższać pożytecznością owadożerne ptactwo.

Krajowa fauna płazów składa się z 17 gatunków oraz jednej formy pochodzenia hybrydowego. W obrębie historycznych granic Górnego Śląska żyje niemal tyle samo płazów co w całej Polsce. Nie stwierdziłem tu jedynie żaby dalmatyńskiej. Na zróżnicowanym fizjograficznie terenie, do którego należą różnej wielkości fragmenty: Niziny Śląskiej, Wyżyny Śląskiej, Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Kotliny Raciborsko - Oświęcimskiej, Kotliny Karwińskiej oraz Karpat Zachodnich i Sudetów Wschodnich występują zarówno nizowe formy płazów jak i górskie.

Rzekotka drzewna - jeden z najpiękniejszych płazów bezogoniastych. Przylgi na końcach palców umożliwiają wspinanie się na wiotkie pędy trzcin i krzewów.
Fot. Józef Świerad

Na świecie znanych jest około 2000 gatunków płazów, które sklasyfikowano w 3 rzędach: ogoniaste, bezogoniaste i beznogie. Tylko dwa pierwsze rzędy mają u nas swych przedstawicieli. W zamierzchłych czasach, gdy klimat był łagodniejszy, obszar Polski był zasiedlony znacznie większą liczbą płazów. Świadczą o tym wykopaliska paleontologiczne z jaskiń jurajskich.

Traszka zwyczajna - przedstawiciel płazów ogoniastych. Samica i samiec w szacie godowej, który odznacza się wyraźnym dymorfizmem płciowym.
Fot. Józef Świerad

Płazy wymagają do życia dwóch środowisk: wodnego, bez którego nie mogą się rozmnażać i odbywać rozwoju embrionalnego oraz lądowego, w którym spędzają okres postembrionalny. Są to kręgowce niższe o zmiennej ciepłocie ciała, a więc zależne od temperatury otoczenia. Ich naga, dobrze ukrwiona skóra stale pokrywana jest wydzieliną gruczołów, co chroni organizm na lądzie przed wyschnięciem. Pewne gruczoły skórne (parotydy) produkują substancję jadową groźną dla drapieżców. Np. zatarcie oczu tą wydzieliną może spowodować ostre zapalenie spojówek. Skóra zawiera też komórki barwnikowe umożliwiające bierną ochronę maskującą i odstraszającą wrogów a ponadto nadającą tym zwierzętom swoiste piękno.

Obecność płazów w terenie można łatwo stwierdzić podczas ich godów, gdy na wiosnę w różnych zbiornikach wodnych koncentrują się, w dużej niekiedy liczbie, dojrzałe osobniki z całej okolicy. Efektem godów są złożone pakiety lub sznury jaj (skrzek żab i ropuch), pojedyncze jaja zawinięte w liście roślin (traszki) czy urodzone w strumieniach górskich i źródłach larwy salamandry plamistej.

Rozwój embrionalny płazów w wodzie trwa przeciętnie 3 miesiące. W pewnych okolicznościach np. pod wpływem chemicznych substancji lub surowych, górskich warunków atmosferycznych opóźnienia rozwoju mogą być tak duże, że larwy przeobrażają się (metamorfoza) dopiero następnej wiosny. W okresie postembrionalnym młode i dorosłe płazy pędzą życie z dala od wody, choć pewne gatunki jak kumaki i „żaby zielone" trzymają się

dokończenie na stronie 10

Drzewa moje ojczyste!

„Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd żyjecie?
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię;
Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie
Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym domie,
Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?
Czy kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem?
I tam na Ukrainie, czy się dotąd wznosi
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi,
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami
Stu młodzieńców, sto panien szło w taniec parami?
Pomniki nasze! ileż co rok was pożera
Kupiecka, lub rządowa, moskiewska siekiera!
Nie zostawi przytułku ni leśnym śpiewakom,
Ni wieszczom, którym cień nasz tak miły jak ptakom.
Wszak lipa Czarnolaska, na głos Jana czuła.
Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gaduła
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!
Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!"

A. Mickiewicz, „Pan Tadeusz".IV.23-42

Przemożny wpływ na niepowtarzalne, wręcz unikatowe, krajobrazy każdego śląskiego miasta, czy najmniejszej wsi mają miejscowe zadrzewienia, aleje oraz pojedyncze okazalsze drzewa. Ich ilość, wiek i kondycja decydują o walorach przyrodniczych miejsca. Powszechnie znane są funkcje klimatyczno-zdrowotne rodzimej zieleni wysokiej, a o jej kulturowej i krajobrazowej roli przepięknie pisał już przed kilkunastoma dziesiątkami lat nasz wielki poeta (patrz motto)! Niewielu jednak wie o tym, że najpiękniejszych i najokazalszych drzew, posiadających zwykle wymiary pomników przyrody, nie sadził nikt z ludzi żyjących współcześnie, ani nikt ze współczesnych nie widział ich młodości! Nikt też z ludzi żyjących dzisiaj nie ma takiej siły ani władzy, aby mógł za swojego życia wyhodować choćby jedno takie drzewo, chociaż z hal montażowych każdego dnia wyjeżdżają tysiące samochodów!

Sadząc drzewa dziś nie robimy tego właściwie dla siebie. Dopiero prawnuki i praprawnuki poznać mogą prawdziwą wartość naszego wysiłku, lecz tylko wtedy, gdy tej pracy nie zmarnują wcześniej wnuki. Każde dorodne drzewo to symbol więzi z naszymi przodkami, to „list z przeszłości w przyszłość". List ten dotrze do adresata tylko wtedy, gdy nie zostanie on przez nas zniszczony. Otaczajmy więc każde starsze drzewo szacunkiem i należną mu czcią. W szacunku do drzew przejawia się nasza więź i utożsamianie się z wolą przodków.

Na skraju lasu w Jankowicach koło Rud rośnie bardzo stary, olbrzymi grab pospolity o obwodzie pierśnicowym pnia 4,04 m. Jest to prawdopodobnie najgrubszy i najstarszy grab w Polsce. Nieco grubsze drzewo tego gatunku, jak podaje C. Pacyniak („Najstarze drzewa w Polsce 1992 r.) powstało ze zrośnięcia dwóch drzew. Inne stare i grube graby, opisane w polskiej literaturze dendrologicznej są znacznie cieńsze od tego drzewa!

Drzewa przedstawione na fotografiach są przeważnie bezlistne, bo zdjęcia wykonano w listopadzie, w miesiącu kiedy myśli się więcej o ludziach zmarłych. Jednakże te wszystkie „stare" drzewa wiosną odmłodnieją, pokryją się świeżym listowiem, staną się nieco grubsze, większe i dorodniejsze. Jakże to wspaniałe zjawisko! Ale czy zawsze? Warto jeszcze raz przypomnieć piękne i mądre słowa poety: „Pomniki nasze! ileż was co rok pożera Kupiecka, lub rządowa, moskiewska siekiera!". Niestety słowa te napisane przed 150 laty są wciąż aktualne. Tyle tylko, że naszym drzewom nie zagraża już chyba „moskiewska siekiera", ale nowoczesna, dużo sprawniejsza pilarka motorowa i wandalska bezmyślność.

Zamierzeniem autora niniejszego tekstu i zdjęć jest zwrócenie uwagi na jakże często tragiczny los starszych oraz starych drzew i spowodowanie takiej sytuacji, że cała „armia" uczniów i nauczycieli biologii czy innych przedmiotów, zechce we własnych miejscach zamieszkania poznać bliżej, zmierzyć, opisać i uwiecznić na fotografiach „swoje" piękne i okazałe drzewa! Po to,

aby uchronić je przed zapomnieniem, uszkodzeniem i zniszczeniem. Do pracy tej nie potrzeba dużej wiedzy ani umiejętności. Wystarczy taśma do mierzenia, najprostszy aparat fotograficzny i dobre chęci! Większość prezentowanych zdjęć wykonano rosyjskim „Zenitem". Gdyby tym zamierzeniem chciała się zająć co czwarta szkoła usytuowana wewnątrz naszego pięknego parku krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich, czy w jego otulinie, to postawiony cel już zostałby w pełni osiągnięty. Dotąd nie udało się opisać i utrwalić na kliszach ani jednego promila z tego, co należałoby pilnie zrobić. Drzewiaste pomniki naszego Parku Krajobrazowego, Śląska i całej Polski nie mogą już dłużej czekać, bowiem zagraża im nie tylko „kupiecka i... samorządowa siekiera", ale również nierozważnie prowadzone wykopy ziemne oraz linie energetyczne. Naszym pomnikom zagrażają: wrogowie cienia, zwolennicy czystości („jak te okropne drzewa brudzą"), ludzie pazerni, którym kawałek deski i trochę opału zawsze się przyda! Naszym pomnikowym drzewom zagraża też brak świadomości ekologicznej u wielu przedstawicieli władz samorządowych, a także lenistwo tych władz. Młodzi przyrodnicy - dendrolodzy muszą się bardzo spieszyć z wykonaniem zamierzonej pracy, bowiem za kilka lat może być już niewiele do chronienia!

Prawdziwy obraz „fantazji" natury! Dolny odcinek wiązu szypułkowego o obwodzie pierśnicowym 4,11 m, rosnącego na grobli stawowej w rezerwacie „Łężczok". Jest to jedno z najgrubszych i najstarszych drzew tego gatunku w woj. katowickim. Na naszych oczach rozgrywa się tragedia, bowiem prawie wszystkie śląskie i polskie starsze wiązy giną wskutek holenderskiej choroby zamierania wiązów... To drzewo jest jeszcze zdrowe.

Wnioski i propozycje:

1. Zachęcić uczniów i nauczycieli szkół, usytuowanych na terenach parku krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich oraz terenach do niego przyległych, do poznania, zmierzenia, opisania i sfotografowania starszych, okazalszych drzew rosnących w ich miejscach zamieszkania, a także w najbliższej okolicy.

2. Powołać w każdej szkole uczniowskie „zielone patrole", których zadaniem byłoby czuwanie nad stanem miejscowych drzew. W przypadku prowadzenia wykopów w niewielkiej odległości od tych drzew oraz po stwierdzeniu innych poważnych zagrożeń ich życia, czy zdrowia, patrole te alarmowałyby służby terenowe w.w. parku krajobrazowego.

3. Zachęcać uczniów szkół i władze samorządowe do sadzenia drzew we wsiach, osiedlach, przy drogach polnych, w pasach wiatrochronnych i na nieużytkach, przy ciekach wodnych oraz wszędzie tam, gdzie nie przewiduje się w najbliższym dziesięcioleciu zabudowy i innych dużych inwestycji. Uzupełniać corocznie ubytki w drzewostanie starych alei, zadrzewień śródpolnych i innych.

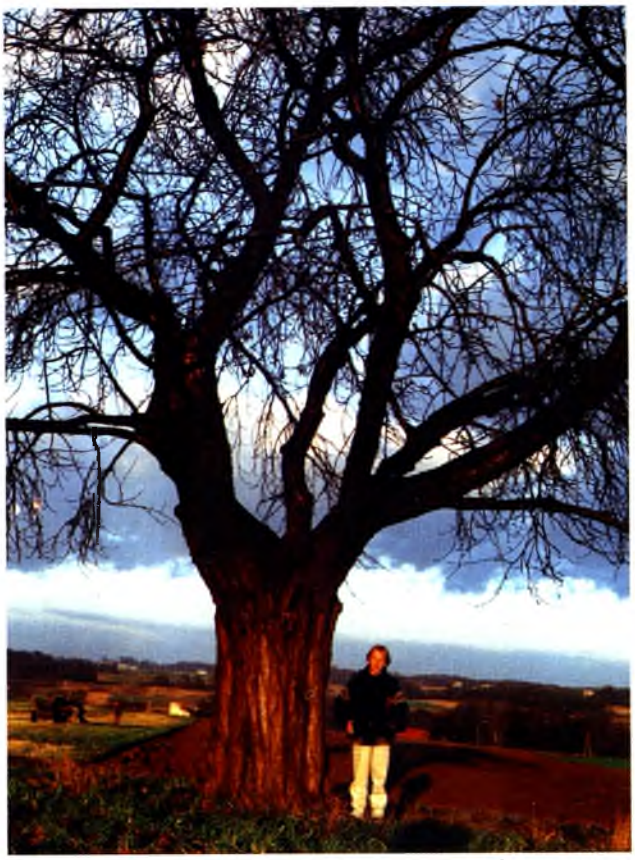

Przy drodze gruntowej z lasu „Obora" do Markowic rośnie ogromna czereśnia o obwodzie pierśnicowym pnia 3,12 m. Jest to jedna z najgrubszych czereśni w Polsce. Wg C. Pacyniaka (1992) najgrubsza czereśnia w Polsce ma obwód pnia tylko o 4 cm większy!

Racibórz - Markowice, ul. Gliwicka (przy wylocie ul. Łokietka) rośnie stara lipa drobnolistna o obwodzie pierśnicowym pnia 3,85 m. Potrzeb życiowych tego przepięknego drzewa nie uwzględniano dokonując w bliskiej odległości wykopu pod przewód telefoniczny w 1993 r., stąd część jego korony zasycha... Oszczędzano kabla, ale korzeni pomnikowego drzewa nie oszczędzano!

4. Do nowych nasadzeń, czy uzupełnień, używać wyrośniętych, wielokrotnie szkółkowanych, drzewek rodzimych gatunków liściastych takich jak: dęby szypułkowe i bezszypułkowe, buki i graby zwyczajne, a zwłaszcza dostarczające pożytecznym owadom pyłku oraz nektaru: lipy drobnolistne i szerokolistne, klony pospolite czy jawory. Wszystkie wymienione wyżej gatunki drzew były bowiem najczęściej sadzone przez naszych przodków. Na glebach mało żyznych sadzić brzozy brodawkowate oraz introdukowane w Europie robinie akacjowe, żywiące swym cennym nektarem liczne gatunki owadów przyjaznych człowiekowi.

Jan Leon Duda
uczeń I kl.
Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu

Opracowanie przygotowane na konkurs „Nasz Park" ogłoszony przez dyrekcję Parku Krajobrazowego w Rudach

Ropucha szara *Fot. Wojciech Kukliński*

dokończenie ze strony 7

PŁAZY GÓRNEGO ŚLĄSKA

blisko stawków, często do nich wkraczając. Ponadto niektóre formy np. żaba trawna, wykorzystują wodne środowisko do odbycia snu zimowego. Większość jednak naszych płazów zimuje w różnych lądowych kryjówkach. W obu przypadkach o sukcesie przezimowania (hibernacji) decyduje dobra jakość środowisk.

Płazy odgrywają ogromnie ważną rolę w funkcjonowaniu ekosystemów wodnych i lądowych a pośrednio wpływają pozytywnie na gospodarkę rolną, leśną i ogrodniczą. Z powodu ich dużej rozrodczości (pakiety skrzeku niektórych gatunków mogą zawierać do kilku tysięcy jaj) ta garstka gatunków wypełniając środowiska swymi osobnikami może dorównywać a nawet przewyższać pożytecznością owadożerne ptactwo. Same płazy są też wydajnym pożywieniem niektórych kręgowców (zaskroniec, sowy, sokołowate, ptaki wodno-błotne, lis, borsuk, wydra, ryś, wilk, niedźwiedź). Niestety, zmniejszająca się liczebność populacji płazów zaburza funkcjonowanie naturalnych układów przyrodniczych, gdyż biocenotyczne ogniwa nie zawsze sobie radzą ze szkodnikami.

Wszystkie nasze płazy wraz z ich środowiskami rozrodu, rozwoju, życia na lądzie oraz hibernacji w wodzie i na lądzie podlegają prawnej ochronie. Szczególnym zagrożeniem dla nich, obok urbanizacji i uprzemysłowienia, stały się wielkoobszarowe uprawy rolne nie tolerujące drobnych mikrosiedlisk jak młaki, polne stawki, bajorka, miedze, ugory itp. nieużytki. Genetyczno-toksykologiczne skutki ogromnego arsenału środków uprawy i ochrony roślin oraz mechanizacja wyparły płazy z wielu krajów. Przyczyniły się też do tego masakry płazów na autostradach, pożary lasów, wypalanie łąk, ściernisk, szuwarów na bagnach i nad zbiornikami wodnymi. Podobnie dzieje się u nas choć może - z wyjątkiem pożarów - na mniejszą skalę. Nasze rolnictwo, z małą ilością chemii, wieloasortymentowe, z szachownicą pól rozdzielonych miedzami, drobnymi laskami nie wyniszczyło całej fauny płazów. Na Śląsku spotyka się licznie płazy w obrębie obszarów zagospodarowanych rolniczo, w ocalałych puszczańskich lasach górskich i niżowo-wyżynnych oraz okolicach zasobnych w stawy rybne. Spotkać można płazy na obrzeżach przemysłowych miast - Katowic, Zabrza, Chorzowa, Bytomia, Gliwic, Dąbrowy Górniczej i in. Zaistniała tu nawet paradoksalna sytuacja, że ogólnie szkodliwa dla przyrody działalność górnictwa dobrze się przysłużyła tym zwierzętom. Zapadliskowe i powyrobiskowe stawy w wyniku wieloletnich wtórnosukcesyjnych procesów ekologicznych zasiedliły różne organizmy w tym płazy. Szkoda, że te cenne ekosystemy wodne, często przypominające naturalne, są bezkarnie zasypywane skałą płonną. Zasypywane, zatruwane lub w inny sposób są niszczone wszelkie drobne stawki, chyba że są zarybione, wtedy proceder spotyka się z protestem ludzi, co przeważnie też nie odnosi pożądanego skutku.

Trwająca już ponad wiek, w imię postępu i cywilizacji, dewastacja przyrody w wielu krajach uważana już jest za nieopłacalny i potępiany anachronizm. Obecne tendencje idą nie tylko w stronę ochrony tych wartości przyrodniczych, które ocalały, ale w kierunku renaturalizacji siedlisk flory i fauny. Np. likwiduje się urządzenia melioracyjne, by przywrócić dawniej istniejący bagnisty teren, buduje się specjalne zbiorniki wodne w lasach, na polach, w parkach, by wprowadzić do nich fauny (reintrodukcja), które tam kiedyś żyły. Może więc byłoby dobrze wziąć przykład z tych krajów i przynajmniej nie popełniać ich dawnych błędów?

Tekst opracowałem głównie na podstawie własnych badań terenowych (Świerad 1980, 1983, 1987, 1988, 1992, 1993, 1994).

Wykaz gatunków płazów stwierdzonych w różnych jednostkach fizjograficznych Górnego Śląska

Lp.	Naukowa nazwa gatunku	Uwagi
1.	Salamandra plamista	
2.	Traszka grzebieniasta	
3.	Traszka zwyczajna	
4.	Traszka karpacka	Endemit karpacki, wpisany do polskiej czerwonej księgi zwierząt.
5.	Traszka górska	
6.	Kumak nizinny	
7.	Kumak górski	
8.	Grzebiuszka ziemna	Wszystkie gatunki płazów podlegają prawnej ochronie (Rozp. Min. Ochr. Środ., Zas. Nat. i Leśn. z dn. 6.01.1995 w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz.U.Nr 13 poz.61).
9.	Ropucha szara	
10.	Ropucha zielona	
11.	Ropucha paskówka	
12.	Rzekotka drzewna	
13.	Żaba jeziorkowa	
14.	Żaba śmieszka	
15.	Żaba wodna	Hybryd powstały w naturze z żaby jeziorkowej i żaby śmieszki.
16.	Żaba trawna	
17.	Żaba moczarowa	

EBERHARD DRESCHER przekazał do Górnośląskiego Muzeum Krajowego bogate, starannie opracowane kolekcje przyrodnicze, nazwane po jego śmierci „zbiorem Dreschera" („Sammlung Drescher"), dzięki którym znacznie rozwinął się skromny dotychczas Dział Przyrody. Większość z nich zachowała się do dziś, stanowiąc pokaźną część zbiorów Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego.

PRZYRODNIK I KOLEKCJONER

Zbiory obecnego Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu powstały poprzez połączenie kolekcji przedwojennego Górnośląskiego Muzeum Krajowego (Oberschlesisches Landesmuseum) w Bytomiu i Muzeum Śląskiego w Katowicach. Jednym z głównych zbiorów, na bazie którego powstało Górnośląskie Muzeum Krajowe, były bogate kolekcje przyrodnicze i archeologiczne zgromadzone przez Eberharda Dreschera. W przedwojennych zbiorach bytomskiego muzeum znalazły się również eksponaty etnograficzne i związane z historią sztuki oraz dokumenty historyczne zebrane przez tego kolekcjonera. Jednak tylko w Dziale Przyrody jego dorobek kolekcjonerski zachował się do dziś niemal w całości.

Eberhard Drescher urodził się 10 lutego 1872r. w rodzinnym majątku Ligota Wielka, w powiecie grodkowskim. Od wczesnego dzieciństwa, za przyzwoleniem swego ojca, młody Eberhard zajmował się obserwowaniem i zbieraniem minerałów, roślin i zwierząt. Uczęszczał do szkoły powszechnej i gimnazjum w Wołowie, jednak nie było mu dane studiować. Jako 18-letni młodzieniec, po wczesnej śmierci ojca, musiał przejąć wraz z matką zarządzanie rodzinnym majątkiem. Codzienne zajęcia dzielił między obowiązki gospodarskie, a swoje pasje przyrodnicze i kolekcjonerskie.

Na terenie należącym do majątku rodziny Dreschera zaplanowano już przed pierwszą wojną światową budowę zaporowego Jeziora Otmuchowskiego. Natomiast prace budowlane realizowano w latach 1926-1933. Jednak już w pierwszych latach XX w. Drescher podjął w okolicach Ligoty Wielkiej, Otmuchowa i Paczkowa szeroko zakrojone interdyscyplinarne badania naukowe, dzięki którym zgromadził bogate i starannie opracowane kolekcje: geologiczną, florystyczną, faunistyczną, archeologiczną i etnograficzną. Swoje zbiory przechowywał w pomieszczeniach ligockiego dworu, gdzie utworzył prywatne muzeum regionalne.

Spośród wielostronnych zainteresowań Drescher najbardziej umiłował ornitologię, której poświęcił większą część swojego pracowitego życia. Z ogromnym zapałem zajmował się poznaniem biologii ptaków, które także aktywnie chronił. Na terenie swego majątku utworzył rezerwat ornitologiczny, który oddziaływał jako dobry przykład na Śląsk i inne regiony. Na obszarze powstającego Jeziora Otmuchowskiego Drescher stwierdził wiele miejsc ornitologicznie cennych. Oceniał on, że budowa zbiornika pozbawiła miejsc rozrodu ok. 83.000 par ptaków lęgowych.

Eberhard Drescher zamierzał przedstawić owoce swojej pracy w obszernej monografii pt. „Das Gebiet Ellguth Kreis Grottkau O/S." („Obszar Ligota Wielka w powiecie grodkowskim"). Planował opracować następujące jej rozdziały: 1) budowa geologiczna, 2) flora i fauna wód, 3) flora i fauna powietrza, 4) osadnictwo prehistoryczne, 5) wiadomości historyczne. Zdążył jednak wydać tylko dwie części swojego dzieła, opisujące życie biologiczne wód oraz prehistorię okolic jego rodzinnej miejscowości.

Pod koniec 1928 r., gdy teren majątku Ligota Wielka ostatecznie przeznaczono pod budowę Jeziora Otmuchowskiego, Drescher sprzedał swoje

Repr. Tomasz Szemalikowski

zbiory za symboliczną kwotę bytomskiemu muzeum miejskiemu. W 1929 r. przeprowadził się do Bytomia, gdzie aż do śmierci pracował jako kustosz Działu Przyrody we wspomnianym muzeum, przekształconym w 1932 r. w Górnośląskie Muzeum Krajowe. Tam kontynuował opracowywanie swoich zbiorów.

Eberhard Drescher zmarł w Bytomiu 17 kwietnia 1938 r., a pochowany został w Dzierżoniowie, gdzie mieszkał jego syn.

Był jednym z pierwszych członków Verein Schlesischer Ornithologen (Związek Śląskich Ornitologów), a od 1920 r. przewodniczącym zarządu tej organizacji. W latach 1920-1932 pełnił funkcję redaktora naczelnego i wydawcy organu towarzystwa pt. „Berichte des Vereins Schlesischer Ornithologen". Drescher opublikował ponad 120 prac z zakresu ornitologii, ochrony przyrody i herpetologii. Był znanym i powszechnie szanowanym przyrodnikiem.

Eberhard Drescher przekazał do Górnośląskiego Muzeum Krajowego bogate, starannie opracowane kolekcje przyrodnicze, nazwane po jego śmierci „zbiorem Dreschera" („Sammlung Drescher"), dzięki którym znacznie rozwinął się skromny dotychczas Dział Przyrody. Większość z nich zachowała się do dziś, stanowiąc pokaźną część zbiorów Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego.

Spośród zachowanych kolekcji Dreschera na uwagę zasługuje zbiór botaniczny, który obejmuje m.in.: systematyczny zielnik z 1931 gatunkami roślin naczyniowych; pokazowy zbiór glonów, grzybów, porostów i mszaków Górnego Śląska; wielką kolekcję aberracji, uszkodzeń roślin powodowanych przez wirusy, bakterie, grzyby i owady oraz kolekcję nasion 219 gatunków roślin.

Interesujący, chociaż w większości skomasowany, czyli włączony do systematycznego zbioru muzealnego lub przepięty do innych gablot, jest także zbiór entomologiczny, zawierający kilka tysięcy okazów owadów z różnych rzędów, m.in. ważek, motyli, chrząszczy, muchówek, błonkówek i siatkoskrzydłych.

Trzonem kolekcji Dreschera jest jednak zbiór ornitologiczny, z którego zachowało się do dziś około 400 skórek ptasich (balg) i okazów dermoplastycznych, ok. 200 gniazd, ok. 3.500 jaj (część z nich pochodziła ze zbioru znanego śląskiego ornitologa Paula Kollibaya), ok. 50 gablot poglądowych ze spreparowanymi okazami ptaków oraz kilkanaście szkieletów.

Poza wymienionymi, zbiór Dreschera zawiera zachowane w niewielkiej części kolekcje pozostałych grup kręgowców, a także bibliotekę liczącą pierwotnie ok. 3000 woluminów.

Od czerwca do września 1995 r. w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu czynna była wystawa pt. „Eberhard Drescher górnośląski przyrodnik i kolekcjoner (1872-1938)", poświęcona temu wszechstronnemu przyrodnikowi. Stanowi ona przekrój bogactwa zbiorów przyrodniczych Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego, wśród których kolekcje Dreschera stanowią znaczącą ich część. Uzupełnieniem prezentowanych zbiorów przyrodniczych są akcenty etnograficzne, archeologiczne i archiwalia. Autorzy niniejszego artykułu są również, wraz z Małgorzatą Derus i Waldemarem Żyłą, twórcami scenariusza tej dwujęzycznej, polsko-niemieckiej wystawy.

Piśmiennictwo:

Bielewicz M. 1963, Dział Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. W: Muzea na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Roczn. Muz. górnośl., Hist., 1:145-162.

Cempulik P. 1987. Zbiór ornitologiczny Muzeum Górnośląskiego. Roczn. Muz. górnośl., Przyr. 11: 1-33

Drescher E. 1920. Das Ellguther Staubecken und die dortige Vogelwelt. Ber. Ver. schles. Orn., 6: 25-30.

Drescher E. 1928. Das Gebiet Ellguth Kreis Grottkau O/S. I. Teil: Flora und Fauna des Wassers. Wiss. Sonderbeil. 39 Ber. wiss. Ges. Philomathie Neisse. Neisse. J. Graveur's Verlag.

Drescher E. 1932. Das Gebiet Ellguth Kreis Grottkau O/S. II. Teil: Die urgeschichtliche Besiedlung. Sonderabdr. Wiss. Sonderbeil. 40 Ber. wiss. Ges. Philomathie Neisse. Neisse.

Hadaś T.B. 1995. Zbiory Eberharda Dreschera. Ciekawe rośliny i zwierzęta w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Życie bytom., 40 (30, 30.07.1995): 9.

Pax F. 1925. Wirbeltierfauna von Schlesien. Faunistische und tiergeographische Untersuchungen im Odergebiet. Berlin Verlag v. Gebrüder Borntraeger.

Potrzebowska-Dutka J. 1969. Zbiór gniazd ptaków w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Roczn. Muz. Górnośl., Przyr., 4: 7-22.

Pfützenreiter F. 1938. Eberhard Drescher †. Ber. Ver. schles. Orn., 23 (3/4): 39-42.

Piotr Cempulik,
Tadeusz B. Hadaś
Muzeum Górnośląskie
Bytom

O historycznych rasach hodowanych

Bogactwo Ziemi Śląskiej pod względem różnorodności występowania ras zwierząt gospodarskich wynika niewątpliwie z uwarunkowań historycznych. Na tym obszarze przebiegały szlaki wędrówek ludności, szlaki handlowe z południa Europy na północ oraz ze wschodu na zachód. Procesy państwowotwórcze rozpoczęły się od VII w. na obszarze dzisiejszych Czech, Moraw, a później Polski.

Dawne rasy hodowlane to dziedzictwo kultury rolniczej, związane m.in. z historią osadnictwa. Różnorodność starych, zwierzęcych ras hodowlanych stanowi dorobek z zakresu kultury rolniczej wielu narodów. Odzwierciedla on ich historyczne i kulturowe korzenie. To dziedzictwo zostało uwzględnione w dokumencie podpisanym przez Polskę w Rio de Janerio w 1992 r. - Konwencji o różnorodności biologicznej. W artykule drugim tego dokumentu czytamy: „Poszczególne kraje utrzymują swoje zasoby genetyczne, tzn. dążą do ich zachowania w warunkach in situ, (ewentualnie ex situ). Dotyczy to zarówno populacji występujących dziko, jak też zwierząt gospodarczych, domowych i roślin uprawnych"

W niniejszym artykule chciałabym dokonać przeglądu starych, historycznych ras zwierząt gospodarskich, charakterystycznych dla krajobrazu wsi śląskiej i przedstawić straty oraz możliwości zachowania tej regionalnej różnorodności.

Bydło

Polskie bydło czerwone - rozprzestrzenienie się bydła o umaszczeniu czerwonym na

Buchaj rasy polskiej czerwonej

terenach Europy można wiązać z ruchami ludnościowymi, jakie miały miejsce na początku XVI w. Powstał wówczas szlak wołowy, prowadzący głównie z Besarabii i Bukowiny, łukiem Karpat ze wschodu na zachód. Wzdłuż tego szlaku leżały miasta, w których odbywały się jarmarki, co znacznie ułatwiało handel bydłem (m.in. Kołomyja, Stanisławów, Żydów, Sambor, Zakliczyn, Limanowa, Wadowice, Żywiec). Napory tatarskie również rozprzestrzeniły czerwone bydło. Na Śląsk dostało się ono z terenów Czech i Słowacji. Napływ bydła o umaszczeniu czerwonym, które pozostało na terenach Polski, stał się zalążkiem jego chowu. Historia bydła czerwonego w Polsce wzmiankowana jest od XVII w., a szczytowy okres jej rozwoju przypada na początek XX w. Jest to rasa szczególnie cenna ze względu na: przystosowanie do miejscowych warunków, odporność na choroby, nieduże wymagania paszowe, dobrą płodność. (2). Rasa ta zanika. Na utrzymanie stada stanowiącego rezerwę genetyczną Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej udzieliło dotacji w 1995 r. Objęto nią: 160 krów hodowanych w Ośrodku Hodowli Zarodowej w Jodłowniku, 60 krów - w Gospodarstwie Rolnym Opactwa o.o Cystersów w Szczyrzycu, 50 krów - w Stacji Badawczej Rolnictwa Ekologicznego i Hodowli Zachowawczej Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Popielnie.

Aktualnie zatem rezerwę genetyczną stanowi 270 krów. Daną rasę można skutecznie chronić w przypadku utrzymania 1000 samic i 100 samców, prowadząc jednocześnie wysokiej jakości hodowlę. W celu utrzymania zasobów genetycznych polskiego bydła czerwonego uznano, że należy zgromadzić odpowiednią ilość zarodków i nasienia w Banku Rezerw Biologicznych (2).

Wyróżniono następujące odmiany rasy czerwonego bydła polskiego: **podgórską, śląską, doinową, rawicką.**

Odmiana śląska spotykana była jeszcze w latach 70. naszego stulecia w okolicach Cieszyna i Lublińca oraz w województwie opolskim.

Inną drogą przenikania bydła czerwonego na tereny Europy były wędrówki ludów celtyckich. Od wieku chowano rasy miejscowe - **czerwone bydło czeskie i morawskie** należące do środkowoeuropejskiego bydła czerwonego, określane jako celtyckie, zaliczane do grupy bydła krótkorogiego. Hodowano je w okolicach: Jiczyn, Turnowa, Młody Bolesław, a w południowych Czechach w okolicach Beneszowa.

Począwszy od XVII w., a zwłaszcza w XIX w. było krzyżowane z innymi rasami.

Plamista krowa czeska

Krowa krawarska

Odmiana lisztnańska - powstała z morawskiego bydła czerwonego i czerwonego bydła w odmianie śląskiej. Występowała na wschód od Ostrawy.

Bydło kłodzkie - występowało na początku XX w. na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Jest to produkt krzyżowania bydła czerwonego w odmianie śląskiej z bernerami (simentalami czeskimi).

Plamiste bydło czeskie - powstało z bydła czerwonego czeskiego w wyniku krzyżowania z bydłem berneńskim w drugiej połowie ubiegłego wieku.

Bydło krawarskie - lżejszy typ plamistego bydła czeskiego. Rasa powstała z miejscowego bydła sudeckiego oraz bydła importowanego z zachodniej Europy. Występuje w rejonie ciągnącym się na południowy zachód i północny wschód w dolinie Odry, w południowo-wschodniej części Beskidu, północnej części Jeseniku. Chów bydła krawarskiego osiągnął największy rozkwit po jego sukcesie na wystawie wiedeńskiej w 1873 r.

Krowa hrybnicka

Bydło hrybnickie - plamiste bydło czeskie krzyżowane z bydłem berneńskim. Terenem chowu jest północna, północno-zachodnia część Moraw i wschodnia część Czech. W Czechach zachowywane są rezerwy genetyczne następujących ras: czerwonego bydła czeskiego (České

červinky), bydła krawarskiego (Kravařský skot), bydła hrybnickiego (Hrbinecký skot), plamistego bydła czeskiego (Český strakatý skot) (2)

Owce

Cakiel karpacki - stara rasa owiec o znacznej liczbie odmian miejscowych. Hodowana w Karpatach, na Bałkanach, występowała jeszcze w latach 60. naszego stulecia w naszych Beskidach. Wykazywała dużą odporność i była wielostronnie użytkowana.

Baran rasy wołowskiej

Owca wołowska - (Valaška) - podobna do Cakli występujących na naszym terenie, bardzo odporna. Do początków XX w. stanowiła najpowszechniejszą rasę we Wschodnich Morawach i na Słowacji. W późniejszym okresie uszlachetniano ją rasami zachodnio-europejskimi (Fryz, Texel, Lincoln). Zachowana w rezerwie genetycznej ras zwierząt gospodarskich w Czechach (2).

zwierząt gospodarczych na Ziemi Śląskiej

Polska owca górska - powstała ze skojarzenia ras Cakiel, Fryz, Siedmiogrodzka. Wstępne badania porównawcze produkcji, cech reprodukcyjnych i fotografii polskiej owcy górskiej oraz populacji rumuńskiej owcy wędrownej (Tzurkany, Jakiel, Valachia) z pogranicza Sibiu dowodzą o istniejących podobieństwach między nimi (2).

Owca Pogórza - wyhodowana w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Grodźcu Śląskim. Powstała na podłożu polskiej owcy górskiej, poprzez krzyżowania uszlachetniające, głównie z zagranicznymi rasami długowełnistymi. Ich użyteczność ma łączyć użytkowanie mleczne z wełnistymi, a przystosowana ma być do warunków panujących w okolicach Pogórza, Karpat, Sudetów.

Cygaja - stara rasa uszlachetniana na Bałkanach. Sprowadzona do Polski i Czechosłowacji w latach pięćdziesiątych naszego stulecia z Rumunii i Związku Radzieckiego. Tryki tej rasy używano do krzyżowania z maciorkami rasy Cakiel, w celu otrzymania owiec o lepszej jakości wełny. W latach siedemdziesiątych hodowano je w czystej rasie na Dolnym Śląsku. Zachowana jest jako rezerwa genetyczna w Czechach.

Owce mleczne w typie fryza - (śląskie). Hodowano je przed I wojną światową i w okresie międzywojennym na pogórzu Dolnego Śląska. Obecnie utrzymywana jest w rozdrobnionym chowie na Dolnym Śląsku oraz na Górnym w okolicach Tarnowskich Gór. Owce te mają cechy pokroju i użyteczności bardzo zbliżone do owcy fryzyjskiej pochodzącej z Holandii.

Kozy

Koza rasy barwnej uszlachetnionej - obecnie występuje na terenie województwa opolskiego w niewielkiej liczebności. Rasę tę należy uznać za ginącą. Ma ona ograniczony obszar występowania, a od paru lat nie prowadzi się barwnych kozłów zarodowych. Kozy rasy barwnej uszlachetnionej są kryte białymi rozpłodnikami i mogą wkrótce zniknąć z krajobrazu Opolszczyzny.

Koza karpacka - biała, rogata o włosie półdługim, odporna na trudne warunki. Ta lokalna rasa ulega gwałtownej erozji genetycznej z powodu uszlachetniania jej krajowym pogłowiem kóz **rasy białej uszlachetnionej.** Należy podjąć natychmiastowe działania, zmierzające do zachowania kozy karpackiej.

Głowa kozła karpackiego

Konie

Koń śląski - rasa hodowana w woj. bielsko-bialskim, na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku. Powstała pod wpływem reproduktorów oldenburskich i wschodniofryzyjskich, używanych do krycia miejscowego pogłowia klaczy, przekrzyżowanego uprzednio z ogierami mazurskimi i hanowerskimi, a częściowo nawet - zimnokrwistymi belgami reńskimi. Ślązacy byli bardzo przywiązani do miejscowego konia. Po II wojnie światowej odbudowano jego hodowlę, opierając się na liniach własnych. Konie te odznaczają się dużą siłą pociągową, wydatnymi chodami w stępie i kłusie, wymagają dobrego utrzymania.

Klacz rasy śląskiej

Obecnie w celu podniesienia atrakcyjności sportowej koni śląskich krzyżuje się je z końmi pełnej i pół krwi angielskiej. Udział koni w typie olenburskim sięga 20% całego pogłowia koni śląskich. Hodowla konia śląskiego wymaga uporządkowania (2).

Koń norycki - używany za najbardziej typowego następcę konia zachodniego. Hodowany był m.in. w Austrii, Bawarii, a także w zachodnich Morawach i na Śląsku. Od niego pochodzi **zimnokrwisty koń morawski, zwany śląskim norykiem** (Slezský norik), rozpowszechniony na terenach południowo-wschodnich Moraw, a od 1875 r. na Wyżynie Czesko-Morawskiej.

Zimnokrwisty koń morawski

Śląski noryk utrzymywany jest w hodowli zachowawczej w Czechach.

Bogactwo Ziemi Śląskiej pod względem różnorodności występowania ras zwierząt gospodarskich wynika niewątpliwie z uwarunkowań historycznych. Na tym obszarze przebiegały szlaki wędrówek ludności, szlaki handlowe z południa Europy na północ oraz ze wschodu na zachód. Procesy państwowotwórcze, rozpoczęły się od VII w. na obszarze dzisiejszych Czech, Moraw, a później Polski. Od wieków zmieniały się tu bardzo często granice państw, księstw.

To regionalne dziedzictwo kultury rolniczej stanowi bogactwo, które ze względów użytkowych i historycznych winno być zachowane (3).

W celu zapobieżenia wymieraniu historycznych ras zwierząt gospodarskich należy podjąć niezwłocznie działania zachowawcze.

Bożena Witkowska
Urząd Miejski
Katowice

Piśmiennictwo:

1. *Gabriš J.* (red.) 1975. Atlas ras zwierząt gospodarskich. PWRiL Warszawa.
2. Prace nad zachowaniem rzadkich ras zwierząt gospodarskich. Referaty i komunikaty. Sympozjum Międzynarodowe. 1994. Balice.
3. *Witkowska B.* O zachowanie regionalnego dziedzictwa kultury rolniczej. Aura 8/1995

CHRONIONE W WOJEWÓDZTWIE KATOWICKIM

SKARBY PRZYRODY

Stan zachowania przyrody na Górnym Śląsku jest różny - oscyluje od bardzo złego po dobry. W granicach samego województwa katowickiego zachowało się wiele jeszcze wspaniałych miejsc z dobrze zachowaną roślinnością i bogatym światem zwierzęcym.

Niedostateczny stan przebadania szaty roślinnej oraz fauny w naszym województwie utrudnia zrozumienie rozmiaru ich zagrożenia i podjęcie stosownych działań w kierunku właściwej ochrony. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tak silnie uprzemysłowionym i zurbanizowanym regionie żywe zasoby przyrody są w znacznym stopniu odkształcone, przynajmniej w niektórych obszarach. Ten fakt podkreśla się przy każdej okazji w licznych publikacjach i nagłaśnia w środkach masowego przekazu. Lansuje się często fałszywy pogląd o totalnym ich zniszczeniu w całym regionie. W świetle współczesnych badań naukowych stan zachowania przyrody na Górnym Śląsku jest różny: oscyluje od bardzo złego po dobry. W granicach samego województwa katowickiego zachowało się wiele jeszcze wspaniałych miejsc z dobrze zachowaną roślinnością i bogatym światem zwierzęcym. Warto wymienić tu niektóre z nich, np. lasy: na Wzgórzu Wandy, w pobliżu Kostuchny, w Kotlinie Mlecznej, w dolinach potoków Jamny i Promny, na Górze Św. Wawrzyńca między Orzeszem a Łaziskami, w Kleszczowie, na linii Miedary - Tarnowskie Góry - Niezdara, w Reptach, w rez. Segiet koło Blachówki, na południowy-wschód od Ogrodzieńca, koło Niegowonic, Okradzionowa, Błędowa nie mówiąc już o: obszarze Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej, Lasach Pszczyńskich czy lasach leżących w granicach parku krajobrazowego „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich". Odkrywa się coraz to nowe tereny, na których wykształciły się specyficzne układy biocenotyczne, nie spotykane w kraju, a korzystne dla tego makroregionu z punktu widzenia przyrodniczego, np.: interesująca ornitofauna w tzw. „Żabich Dołach" w Bytomiu-Rozbarku, roślinność galmanowa na „warpiach", związanych z wczesnośredniowieczną eksploatacją rud srebra, cynku i ołowiu czy chociażby Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku, założony na hałdach i nieużytkach. Nie zostały one dotychczas należycie poznane i wystarczająco spopularyzowane. Spośród przewidzianych w Ustawie o ochronie przyrody z dnia 16.10.1991 roku (Dz. U. nr 114 z dnia 12.10.1991 r.) 10 szczególnych form ochrony, 8 stosowanych jest na obszarze województwa katowickiego. Brak tu jedynie parków narodowych i samodzielnie stanowionych obszarów chronionego krajobrazu. Parki krajobrazowe (Orlich Gniazd - 22,5 tys. ha, Dolinki Krakowskie - 4,3 tys. ha i Tenczyński - 2,2 tys. ha) wchodzące w skład Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych zajmują wraz z otuliną 73.862 ha powierzchni województwa. Zabezpieczają one najwartościowsze przyrodniczo naturalne krajobrazy, zespoły zabytków i pomniki kultury materialnej. Powołany niedawno (w 1993 roku) Park Krajobrazowy „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich" zajmuje powierzchnię 481 km^2, a łącznie z otuliną - 606 km^2. Chroni on lasy rudzkie rozciągające się u wylotu Bramy Morawskiej - ważnego szlaku migracji gatunków z Europy Południowej do Polski, obszar międzyrzecza Odry i Wisły, świat roślinny i zwierzęcy części Kotliny Raciborskiej, Płaskowyżu Rybnickiego, Wysoczyzny Gaszowickiej, Wilczy i Golejowskiej, doliny Rudy i Suminy oraz lewobrzeżnej części doliny Bierawki.

W województwie katowickim istnieje 11 rezerwatów przyrody: „Bukowica", „Góra Chełm", „Hubert", „Las Murckowski", „Lipowiec", „Łężczak", „Ochojec", „Ostra Góra", „Segiet", „Smoleń", w tym jeden rezerwat ścisły „Rotuz", leżący na granicy województwa katowickiego i bielskiego. Łączna powierzchnia rezerwatów wynosi 644,21 ha, co daje średnio 58,56 ha na rezerwat. Największym powierzchniowo i najcenniejszym przyrodniczo jest rezerwat „Łężczak", położony w obrębie parku krajobrazowego „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich" (Celiński, Wika 1992). Liczba omawianych obiektów w najbliższych latach może być podwojona, gdyż dla 12 projektowanych rezerwatów przyrody („Babczyna Dolina", „Bagna", „Diabla Góra", „Dolina Żabnika" (*), „Głębokie Doły", „Góra Stołowa", „Grodzisko", „Las Dąbrowa", „Januszkowa Góra (*), „Pazurek" (*), „Straszykowe", „Żubrowisko" (*) przeprowadzono już waloryzacje przyrodnicze, zaś dla części z nich, oznaczonych gwiazdką (*), opracowana została stosowna dokumentacja, którą złożono w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Po zatwierdzeniu wszystkich projektów powierzchnia rezerwatów zwiększy się z 644,21 ha do 1.656,51 ha.

Liczba pomników, zwłaszcza przyrody ożywionej, w województwie katowickim zmienia się ustawicznie. Część z nich jest sukcesywnie likwidowana z racji ich uszkodzenia przez silne wiatry, mrozy, grzyby, patogeny lub bywa skreślana z rejestru w wyniku całkowitego obumarcia drzew. Wiele pomników przyrody ożywionej powoływanych jest ostatnio przez rady poszczególnych gmin. Sporo drzew pomnikowych czeka na zatwierdzenie wojewody w Urzędzie Wojewódzkim. Liczba pomników przyrody ożywionej w chwili obecnej wynosi 225, z czego na pojedyncze drzewa przypada 211, grupy drzew - 7, aleje - 7. Znacznie mniej, bo tylko 10 jest pomników przyrody nieożywionej.

Na obszarze województwa katowickiego stwierdzono występowanie 96 gatunków prawnie chronionych wśród roślin naczyniowych. Siedmiu z nich nie potwierdzono w ostatnich latach (Rostański, Bernacki 1992). Dalsze 62 gatunki roślin naczyniowych proponuje się objąć ochroną lokalną (Wika 1992). Zwierzęta ustawowo chronione na obszarze województwa katowickiego reprezentują wiele grup systematycznych spośród bezkręgowców i kręgowców.

W chwili obecnej przez wojewodę katowickiego powołane zostały takie niższe formy ochrony przyrody jak: stanowisko dokumentacyjne „Blachówka", dwa użytki ekologiczne: „Dolina Żabnika", „Paprocany", oraz zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Wielikąt". Niebawem zostaną zatwierdzone cztery dalsze zespoły przyrodniczo-krajobrazowe: „Dolina rzeki Sztoły", „Hałcnowiec i Sokoły", „Park w Reptach i dolina Dramy", „Podzamcze" oraz prawdopodobnie cztery użytki ekologiczne: „Płone Bagno", „Sasanka", „Pustynia Błędowska" i „Żabie Doły".

Z powyższego opracowania wynika jednoznacznie, że pomimo miejscami mocno zniszczonej przyrody na skutek złej gospodarki człowieka prowadzonej w przeszłości, istnieje w województwie katowickim jeszcze wiele obszarów godnych ochrony, które nie mają sobie równych w Polsce. Rezerwat „Łężczak", w oczach fachowców od ochrony przyrody, uważany jest za jeden z cenniejszych rezerwatów w Europie Środkowej. Na obrzeżu Zbiornika Goczałkowickiego odkryto w 1973 roku, we wsi Wisła Wielka, drugie w Polsce stanowisko marsyli czterolistnej *Marsilea quadrifolia* L. (Baryła, Zając, Zarzycki 1993). W obszarze źródliskowym rzeki Białej, na obrzeżu Pustyni Błędowskiej opisano w 1937 roku endemit Polski - warzucha polska, zaś w latach sześćdziesiątych cały zespół - *Cochlearietum polonicae* (Kwiatkowska 1957). Warto też pamiętać, że w granicach administracyjnych naszego województwa leży Pustynia Błędowska, która powszechnie „uważana jest za wielką osobliwość przyrodniczą nie tylko w skali ogólnopolskiej, ale nawet - co najmniej - środkowoeuropejskiej" (Szczypek, Wach, Wika 1994; Czylok, Wika, Zygmunt 1995).

Stanisław Wika
Uniwesytet Śląski
Katowice

Piśmiennictwo:

Baryła J., Zając M., Zarzycki K. 1993. Marsilea quadrifolia L. (Marsilia quadrifolia L.) - marsylia czterolistna. W: Zarzycki K., Kaźmierczakowa R. Polska Czerwona Księga Roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe. PAN, Instytut Ochrony Przyrody, Kraków.

Celiński F., Wika S. 1992. Zagrożenie żywych zasobów przyrody województwa katowickiego. Bibl. Fund. Ekol. „Silesia" t. V, Katowice

Czylok A., Wika S., Zygmunt J. 1995. Szlaki przyrodniczo-krajoznawcze okolic Błędowa. Ścieżki dydaktyczne ZJPK - 4, Dąbrowa Górnicza.

Kwiatkowska A. 1957. Rozmieszczenie warzuchy polskiej Cochlearia polonica E. Fröhlich w okolicy Olkusza. Acta Soc. Bot. Pol. vol. II, nr 3, Warszawa.

Rostański K., Bernacki L. 1992. Chronione gatunki roślin. W: Celiński F., Wika S. Zagrożenie żywych zasobów przyrody województwa katowickiego. Bibl. Fund. Ekol. „Silesia" t. V, Katowice

Szczypek T., Wach J., Wika S. 1994. Zmiany krajobrazów Pustyni Błędowskiej. WNoZ. US, Sosnowiec.

Wika S. 1992. Ochrona gatunkowa roślin w Polsce i w województwie katowickim w świetle nowej ustawy o ochronie przyrody. Kształt. Środ. Geogr. i Ochr. Przyr. na Obsz. Uprzem. i Zurban., 4. WBiOS, WNoZ Katowice-Sosnowiec.

Pustułkę często można zobaczyć polującą w miejskich parkach, na lotniskach sportowych i terenach nie zagospodarowanych, często też przebywając w mieście można usłyszeć jej charakterystyczny głos (wysokie i głośne, seryjnie powtarzane kikikiki...)

Portret pustułki
Zdjęcia: Wojciech Kuliński

MIEJSKI DRAPIEŻNIK

Na przełomie XIX i XX wieku pustułka była obok myszołowa zwyczajnego jednym z najbardziej pospolitych ptaków drapieżnych otwartych terenów naszego kraju. W obecnym stuleciu jej liczebność systematycznie malała, jednakże już w latach osiemdziesiątych można było zauważyć jej znaczny wzrost, szczególnie w środowiskach synantropijnych. Obecnie polującą pustułkę spotkać można nawet w centrum wielkich aglomeracji miejskich. Na terenie Górnego Śląska jej występowanie stwierdzono we wszystkich większych miejscowościach.

Pustułka jest jednym z najmniejszych ptaków drapieżnych z rodziny sokołów, wielkością zbliżonym do gołębia. Ptak ten ma brązowo zabarwione skrzydła i grzbiet oraz ciemne końce lotek i sterówek. Głowa i ogon samca mają barwę stalowoniebieską, czym odróżnia się on od samicy. Najbardziej charakterystyczną cechą tego ptaka (podobnie jak pozostałych sokołów) jest smukła sylwetka, długi ogon i wąskie, ostro zakończone skrzydła. Pustułkę podczas lotu można rozpoznać po charakterystycznym „zawisaniu" w powietrzu nad jednym punktem, w czasie którego szybko porusza skrzydłami.

Wypluwki z dużą zawartością szczątków owadów.

Kilka czynników zadecydowało o tym, że sokół ten jest obecnie najliczniejszym ptakiem drapieżnym występującym w miastach. Naturalnym środowiskiem gniazdowania tego gatunku są bowiem półki skalne, niewielkie zadrzewienia oraz brzegi lasów zawsze w sąsiedztwie otwartych terenów takich jak pola, łąki i nieużytki rolne. Drapieżnik ten unika natomiast zwartych kompleksów leśnych. Podobne właśnie warunki występują w dużych aglomeracjach miejskich z dużą liczbą parków i nieużytków rolnych oraz wysokimi budynkami imitującymi ich pierwotne miejsca gniazdowań. Nie bez znaczenia jest również fakt występowania w tym środowisku znacznej ilości gniazd ptaków krukowatych, które pustułka często wykorzystuje do swoich lęgów.

Celem naszej pracy było określenie składu pokarmu pustułki w środowisku miejskim na podstawie analizy zebranych wypluwek. Badania nad tym gatunkiem postanowiliśmy prowadzić na terenie osiedla „Górne Tysiąclecie" w Katowicach, gdyż właśnie tam gatunek ten występuje najliczniej. Istotnym czynnikiem była również łatwość w pozyskiwaniu materiału badawczego oraz typowość środowiska miejskiego. Na Górnym Tysiącleciu pustułki upodobały sobie otwory wentylacyjne mieszczące się zaraz pod dachami XIII- i XVIII- piętrowych bloków. W każdym z budynków otworów

Młody osobnik siedzący na dachu XVIII-piętrowego budynku (os. Tysiąclecia).

takich jest po osiem z każdej strony. Są one raczej nieduże, swoją wielkością prawie idealnie przystosowane do wymiarów pustułki, mające około 15 cm szerokości i 25 cm długości. Otwory zamieszkiwane przez ptaki można bez trudu zauważyć, gdyż poniżej każdego z nich znajduje się sierpowata ciemna plama wytarta przez sterówki przebywającego tam ptaka. Do otworów tych nie ma żadnego dostępu od wewnątrz budynku dlatego też niemożliwe stają się obserwacje samego gniazda, przypuszczać natomiast należy, że w dużej mierze wykorzystują one gniazda licznych w tym miejscu kawek. Pustułki i kawki skazane są na sąsiedztwo, często zdarza się, że zamieszkują one dwa sąsiadujące ze sobą otwory, dlatego walki o rewir nie należą do rzadkości. Za zgodą władz administracyjnych spółdzielni „Piast" w Katowicach zbieraliśmy z dachów pozostawione tam wypluwki. Materiał zbierany był cyklicznie w odstępach dwutygodniowych. Na podstawie analizy dwuletnich zbiorów wypluwek pustułek zamieszkujących osiedle Tysiąclecie Górne dowiedzieliśmy się w przybliżeniu, jakie są preferencje pokarmowe tego gatunku w środowisku synantropijnym. Nasze przypuszczenia nie okazały się chybione, gdyż tak, jak się spodziewaliśmy, około 80% składu pokarmu to nornik zwyczajny zwany polnikiem, najliczniejszy mieszkaniec większości pól, łąk i nieużytków. Ze względu na wysoką płodność (liczba miotów przekraczająca 3 w roku) nornik zwyczajny zdominował tereny otwarte zawężając znacznie występowanie swoich kuzynów, takich jak nornik bury. Obok polnika w wypluwkach występują również szczątki innych gryzoni takich, jak mysz polna czy domowa. Kilkakrotnie zdarzyło się też znaleźć żuchwy zębiełka będącego przedstawicielem ssaków owadożernych.

To, jakim drapieżnik odżywia się pokarmem zależy w dużym stopniu od jego dostępności, dlatego też w okresie czerwca pustułki odżywiają się prawie wyłącznie guniakiem czerwczykiem, chrząszczem z rodziny żukowatych. Wieczorna rójka tego chrząszcza jest często tak liczna, że przypomina rojenie się pszczół. Tak łatwym do zdobycia pokarmem nie gardzi pustułka. W okresie tym wygląd zewnętrzny wypluwek zmienia się nie do poznania, miejsce włosia drobnych ssaków zastępują pokrywy skrzydłowe, puszki głowowe oraz inne fragmenty ciała wspomnianych wyżej owadów. W okresie wczesnowiosennym i późnojesiennym podstawą diety pustułki są drobne ptaki. Jest to rzeczą naturalną, gdyż pozyskiwanie w tym czasie drobnych ssaków jest utrudnione. Na podstawie piór znalezionych w pobliżu miejsc częstego przebywania pustułek stwierdziliśmy, że najczęstszą jej ofiarą jest wróbel domowy oraz sporadycznie szczygły i sikory bogatki. Bezpieczne miejsca gniazdowania oraz blisko dostępne łowiska, a co za tym idzie bogata baza pokarmowa przyczyniają się do wyjątkowo udanych lęgów. Obserwowane pary wyprowadzały dwa lub trzy młode z lęgu. Po okresie lęgowym część osobników migruje na południe Europy, natomiast reszta spędza zimę na miejscu. Pustułkę często można zobaczyć polującą w miejskich parkach, na lotniskach sportowych i terenach nie zagospodarowanych, często też przebywając w mieście można usłyszeć jej charakterystyczny głos (wysokie i głośne, seryjnie powtarzane kikikikikiki...). Drapieżnik ten jest łatwy do zaobserwowania, wystarczy tylko bardziej wnikliwie przyjrzeć się ptakom w naszym otoczeniu.

Wojciech Kuliński
Marek Kocurek
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska Katowice

Bagienny las olchowy w dolinie Korzenicy

Las Babczyna Dolina

(projektowany rezerwat)

Projektowany rezerwat przyrody „Las Babczyna Dolina" położony jest na terenie Kotliny Oświęcimskiej w lasach pomiędzy miejscowościami Kobiór i Suszec. Jego celem jest ochrona obszaru źródliskowego rzeki Korzenicy Południowej oraz występujących tu rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

W projektowanym rezerwacie największą powierzchnię zajmuje bagienny bór trzcinnikowy. W jego runie masowo występuje interesujący gatunek trawy - trzcinnik owłosiony oraz miejscami okazała paproć - orlica pospolita. Zabagnioną dolinę Korzenicy porastają lasy olchowe. Odnaleźć tu można szereg roślin związanych z siedliskami podmokłymi m.in. czermień błotną, fiołka błotnego i gorysza błotnego. W wilgotnych zagłębieniach dość często spotykamy typowe dla takich miejsc mchy torfowce (Sphagnum sp.). W oddziale leśnym 149 znajduje się niewielkie torfowisko z charakterystycznymi kępami bagiennej formy mchu płonnika Polytrichum commune. Koryto oraz rozlewiska Korzenicy są miejscem występowania roślinności wodnej. Rosną tu m.in. takie gatunki jak jeżogłówka najmniejsza, okrężnica bagienna, rdestnica pływająca, sit drobny oraz mech wodny - zdrojek potokowy. Na terenie rezerwatu występują dwie rośliny podlegające ochronie prawnej - kruszyna pospolita i kruszczyk szerokolistny oraz kilkanaście starych, pomników okazów buków.

Czermień błotna

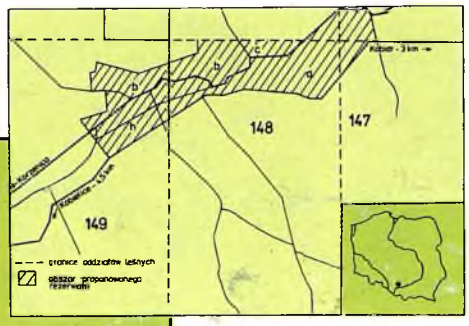

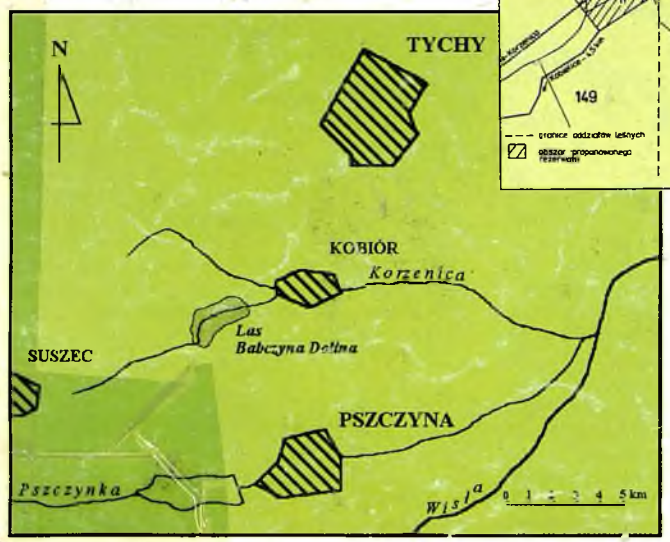

Położenie i granice projektowanego rezerwatu

Do projektowanego rezerwatu można dojść od stacji PKP Kobiór. Droga prowadzi początkowo w kierunku południowym wzdłuż linii kolejowej obok Nadleśnictwa. Za mostem na Korzenicy kieruje się w prawo i biegnie prosto do skrzyżowania z drogą leśną Kobiór - Radostowice, gdzie znajduje się wschodnia granica rezerwatu. Długość całej trasy wynosi około 2,5 km.

Adam Stebel
Śląska Akademia Medyczna, Sosnowiec